

Anna Ziółkowska-Juś  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

## **Moralne i poznawcze aspekty doświadczania estetycznego. W obliczu współczesnych procesów estetyzacji**

Refleksja nad związkiem sfer estetycznej, etycznej i poznawczej sięga czasów starożytnych. Dla Platona piękno, prawda i dobro były ze sobą połączone, przy czym twierdził, że dobro jest ideą nadrzędną, a to, co piękne, musi być najpierw dobre.<sup>1</sup> Jakkolwiek dziś dyskusja na temat związku pomiędzy abstrakcyjnymi, intelektualnie rozumianymi platońskimi ideami, wydaje się jałowa, to jednak: „wciąż aktualne pozostaje przecież pytanie o związki wymiarów życia przywoływanych niegdyś za pomocą tych pojęć”<sup>2</sup>. W starożytnej Grecji tym, co spajało ze sobą sfery moralną, estetyczną i poznawczą, było dążenie do życia szczęśliwego.<sup>3</sup> Kiedy eudajmonizm został wyparty przez etykę zdominowaną boskimi nakazami, etyczny i estetyczny wymiar życia uniezależniono od siebie. W nowożytności nastąpiło rozdzielenie sfery poznawczej od moralnej i estetycznej, czemu dał wyraz Kartezjusz. Natomiast oświeceniowe związki etyki z estetyką wyrażają świadomość ich zróżnicowania i odrębności. Immanuel Kant przypieczętował autonomię sfer etycznej, poznawczej i estetycznej, odmawiając sądowi estetycznemu poznawczego znaczenia i determinacji moralnej.<sup>4</sup> W nowoczesności estetyka — wyrzucona z królestwa rozumu — stała się jedynie symbolem, środkiem albo surogatem

---

<sup>1</sup> Platon, *Państwo*, t. II, przeł. W. Witwicki, Alfa, Warszawa 1999 oraz Platon, *Uczta*, przeł. W. Witwicki, Antyk 2002, Kęty.

<sup>2</sup> R. Kubicki, *Zmierzch sztuki. Narodziny ponowoczesnej jednostki?*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1995, s. 137.

<sup>3</sup> M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Czytelnik, Warszawa 1995.

<sup>4</sup> I. Kant, *Krytyka władzy sądzenia*, przeł. J. Gałęcki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 3 i 74.

tego, co etyczne.<sup>5</sup> Idealizm niemiecki upatrywał jej roli w łagodzeniu pęknięć i rozdarcia nowoczesnego, wyizolowanego z empirii podmiotu. Nawiązująca do Friedricha Nietzschego postmodernistyczna etyka smaku (m.in. Michela Foucaulta, Richarda Rorty'ego, Zygmunta Baumana) dąży do ponownego zespolenia sfery etycznej, estetycznej i poznawczej, jednak często za cenę zatarcia ich specyfiki. Podobną tendencję możemy zauważyć w podlegającej procesom estetyzacji sferze kulturowej.

W artykule wskazuję na rodzaj doświadczenia, w którym sfery etyczna, poznawcza i estetyczna się nawzajem się dopełniają, ale nie stapiają. Chodzi tu o integralne doświadczenie estetyczne, które — uwzględniając całość konstytucji człowieka — zawiera w sobie aspekty estetyczne, moralne i poznawcze, nie redukując jednych do drugich. Odnajduję takie ujęcie doświadczenia estetycznego zwłaszcza w refleksji hermeneutycznej oraz estetyce pragmatycznej. W artykule rozwijam tezę, że jakkolwiek rozróżnienie sfer moralnej, poznawczej i estetycznej jest cenne, to jednak uznanie ich wzajemnej autonomii prowadzi do dezintegracji ludzkiego doświadczenia, tożsamości i kultury. Uważam, że integralne doświadczenie estetyczne może przeciwdziałać negatywnym konsekwencjom kulturowej estetyzacji, dążącej do wchłonięcia oraz zastąpienia sfer moralnej i poznawczej.

## Estetyzacja

Istotną cechą kultury współczesnej jest estetyzacja, wyrażająca się m.in. w zacieraniu granic pomiędzy sztuką i życiem, filozofią i sztuką, a także sferami poznawczą, moralną i estetyczną. Według Wolfganga Welscha:

Termin „estetyzacja” zasadniczo oznacza wszak, że coś pozaestetycznego zostaje uczynione czymś estetycznym bądź jest pojmowane jako coś estetycznego. Właśnie taki trend współcześnie obserwujemy we wszelkich dziedzinach życia.<sup>6</sup>

Welsch rozróżnił estetyzację powierzchwnią i głęboką. Pierwsza z nich polega na upiększaniu ciała, otoczenia, rzeczy codziennego użytku, przenoszeniu na codzienne życie najbardziej hedonicznych i powierzchownych jakości estetycznych:

<sup>5</sup> Jak zauważa O. Marquard: „Nowoczesny świat bowiem potrzebuje — jako kompensacji swych odczarowań — tego, co estetyczne, w postaci autonomicznej sztuki” (O. Marquard, *Aesthetica i anaesthetica. Rozważania filozoficzne*, przeł. K. Krzemieniowa, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 21).

<sup>6</sup> W. Welsch, *Estetyka poza estetyką. O nową postać estetyki*, przeł. K. Guzalska, Universitas, Kraków 2005, s. 41.

Trend ten zdecydowanie wykracza dziś poza przekształcanie estetyczne poszczególnych sfer życia codziennego — poza *styling* przedmiotów i środowiska. W coraz większym stopniu określa formę naszej kultury jako takiej. Przeżycie i rozrywka w ostatnich latach stały się ideą przewodnią kultury.<sup>7</sup>

W świecie konsumpcji powierzchowna estetyzacja stała się przede wszystkim strategią ekonomiczną i polityczną. Opiera się ona również na pozornym poczuciu, że tożsamość człowieka buduje się na jego stylu życia, związanym przede wszystkim z posiadaniem i używaniem określonych rzeczy. Doskonale to widać w reklamach, które usiłują wmówić potencjalnym klientom, że kupując dany produkt, wkupią się zarazem w związany z nim estetyczny styl życia (*lifestyle*). Twórcy reklam mają dziś świadomość, że ważniejsza od rzeczywistych cech produktu jest stworzona wokół niego otoczka estetyczna. Estetyzacja powierzchniowa wiąże się również z „upiększaniem” ciała, skąd profity czerpią salony kosmetyczne, gabinety odnowy biologicznej itp. Estetyzacja głęboka łączy się natomiast ze zmianą postrzegania przez nas siebie samych i świata. Wiąże się z przemianą naszej świadomości. Stanowi konsekwencję poczucia, że rzeczywistość nie opiera się na trwałych, metafizycznych strukturach, ale jest w swej istocie zmienna, „płynna”, konstruowana. Proces ten wypływa z myślenia postmetafizycznego, dla którego świat nie ma oparcia w jakichś nienaruszalnych strukturach. Istotnego znaczenia nabiera pojmowanie rzeczywistości jako zjawiska, a nawet fikcji.<sup>8</sup> W tym znaczeniu Zygmunt Bauman pisze o „płynnej nowoczesności”, Jean Baudrillard o „hiperrzeczywistości”, natomiast Gianni Vattimo o „słabej ontologii”<sup>9</sup>. Estetyka przestaje być nadbudową metafizyki, a staje się jej podstawą. Następuje tu jakby zamiana pomiędzy strukturą i zjawiskiem, „hardwarem” i „softwarem”. Skoro rzeczywistość, ludzkie tożsamości i podziały między sferami kultury nie są metafizycznie ugruntowane, można je w różny sposób, chociaż niezupełnie dowolny, modelować, konstruować, przekształcać, a zatem traktować analogicznie do dzieła sztuki. Niewątpliwie do zmiany pojmowania rzeczywistości przyczyniają się nowe technologie. Jak pisze Welsch:

Rzeczywistość, którą niegdyś nazwano „twardą rzeczywistością”, okazuje się możliwa do przeobrażenia, do zestawiania w nowe kombinacje i otwarta na realizację dowolnych wymagań estetycznych. [...] Dzięki inteligentnej ingerencji w mikrostrukturę rzeczywistość materialna jest przeobrażalna

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>8</sup> Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Sic!, Warszawa 2000, s. 221.

<sup>9</sup> Z. Bauman, *Płynne życie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000; J. Baudrillard, *Precesja symulaków*, przeł. T. Komendant, [w:] R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków 1998; G. Vattimo, *Koniec nowoczesności*, tłum. M. Surma-Gawłowska, Universitas, Kraków 2006.

w każdym swoim włóknie. Z punktu widzenia współczesnych technologii, rzeczywistość jest zbudowana z najbardziej transformowanego, najbardziej giętkiego tworzywa. Nawet ekstremalne twardości materiałowe są owocem stosowania miękkich, estetycznych procedur.<sup>10</sup>

Estetyzacja głęboka dotyczy samej struktury rzeczywistości, która okazuje się — również za sprawą nowych technologii — coraz bardziej nieuchwytna, nierzeczywista, odrealniona, efemeryczna, wirtualna. Z estetyzacją głęboką wiąże się estetyzacja epistemologiczna, której asumpt dali już niegdyś m.in. empiryści brytyjscy, Immanuel Kant, Friedrich Nietzsche i Alexander Baumgarten, wskazując na to, że doświadczenie zmysłowe — wbrew racjonalistycznej tradycji — stanowi niezbędny budulec poznania.<sup>11</sup> Współcześnie na estetyzację nauki i poznania zwracają uwagę filozofowie nauki i sami naukowcy. Jak pisze Welsch:

W wszystkich naukach współcześnie prawo obywatelstwa zdobywa świadomość fundamentalnie estetycznego charakteru poznawania i rzeczywistości. W teorii znaków czy w teorii systemów, w socjologii, biologii czy mikrofizyce — wszędzie widzimy, że nie istnieje coś takiego, jak pierwszy czy ostateczny fundament, że właśnie na poziomie „fundamentów” natrafia się na ukonstituowanie estetycznego rodzaju [...] kategorie takie, jak „pozór”, „ruchliwość”, „rozmaitość”, „bezpodstawność” czy „chwiejność” — stały się podstawowymi kategoriami rzeczywistości.<sup>12</sup>

Estetyzacja głęboka w jakiś sposób warunkuje estetyzację powierzchniową, dostarczając usprawiedliwienia dla nieustannych przeobrażeń świata zjawiskowego, w którym nie należy doszukiwać się jakiegś trwałej struktury. W kontekście zachodzących procesów estetyzacji świat wydaje się coraz bardziej odrealniony, a co za tym idzie niezobowiązujący. W sposób szczególny decyduje o tym fikcjonalizacja naszego doświadczenia, prowadząca wręcz do unieważnienia dystynkcji realne — fikcjonalne. Słowa Friedricha Nietzschego z *Narodzin tragedii*: „Tylko jako zjawisko estetyczne jest istnienie świata usprawiedliwione”<sup>13</sup>. okazują się w kontekście współczesnych przemian kulturowych prorocze. Można dostrzec analogię pomiędzy estetycznym doświadczeniem świata i byciem obserwatorem spektaklu telewizyjnego. Traktując świat jako zjawisko estetyczne, nabieramy poczucia, że jest on jakoś odrealniony, mniej ważki, może nawet iluzoryczny. Jako jego obserwatorzy, odgrodzeni bezpiecznie od emitowanych treści za pomocą

<sup>10</sup> W. Welsch, *op. cit.*, s. 36.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 65-66.

<sup>13</sup> F. Nietzsche, *Narodziny tragedii, czyli hellenizm i pesymizm*, przeł. L. Staff, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa 1907, s. 12.

szklanego ekranu, czujemy się z nim dość luźno związani. Przy założeniu, że pomiędzy sztuką i życiem istnieje jednak pewna różnica, należy przyjąć, że to, co można usprawiedliwić w sztuce, nie zawsze da się usprawiedliwić w życiu. Jednak w dobie estetyzacji kulturowej pojawia się silna i niebezpieczna zarazem pokusa, by odrealnić samą realność, co może prowadzić do prób usprawiedliwienia największych zbrodni, a także do nieczułości na ludzkie cierpienie.<sup>14</sup> Pokusa ta może ziścić się w świecie, w którym postawi się znak równości pomiędzy sztuką i rzeczywistością, w którym proces estetyzacji wniknie dogłębnie w samą tkankę tzw. rzeczywistości. Takiej pokusie ulegają nierzadko politycy wykorzystujący w swoich działaniach artystyczne strategie właściwe dla spektaklu. Polityczne happeningi niosące ze sobą niekiedy złowrogie treści i agresywne działania zostają „usprawiedliwione” jako zjawiska paraartystyczne. Skrajnym przykładem estetyzacji zbrodni jest potraktowanie przez kompozytora Karlheinz Stockhausena ataku terrorystycznego na World Trade Center jako dzieła sztuki.<sup>15</sup> Sądzę, że odbieranie ataku terrorystycznego wyłącznie poprzez pryzmat jakości estetycznych należy uznać za doświadczenie ułomne i zdeintegrowane. Zdominowanie różnych sfer życia, zwłaszcza moralnej i poznawczej, ale też politycznej, przez zmysłowe jakości estetyczne nie jest stanem pożądanym i na dłuższą metę może poważnie upośledzać nasz aparat percepcyjny. Zaspokajanie potrzeby intensywnych przeżyć i sensacji w bezpiecznym oddaleniu (np. przed ekranem telewizyjnym) może stępiać naszą moralną i poznawczą wrażliwość. Zatarcie różnicy pomiędzy fikcją artystyczną i życiem niesie ze sobą niebezpieczną pokusę usprawiedliwienia świata jako zjawiska artystycznego.

## Anestetyzacja

Wobec ilości docierających do nas bodźców estetycznych zaczynamy coraz bardziej się na nie uodparniać i je filtrować. Postępujące znieczulenie, objawiające się np. w obojętności na docierające do nas z serwisów informacyjnych wieści o cierpieniach ludzi, wojnach, pandemiach, chorobach, śmierciach, kataklizmach, atakach terrorystycznych itp. jest swego rodzaju mechanizmem obronnym, bardzo sprzężonym z instynktem przetrwania. Estetyzacja działa w pewnym sensie jak narkotyk, czyniąc nasze życie jakby bardziej strawnym, znośnym, lżejszym, mniej zobowiązującym. Pogoń za coraz bardziej atrakcyjnymi towarami może nieco złagodzić ból istnienia, a nawet w trudnych chwilach wydawać się sposobem na przetrwanie. Strategia ta

<sup>14</sup> S. Sontag, *Widok cudzego cierpienia*, przeł. S. Magala, Karakter, Kraków 2009.

<sup>15</sup> A. Berleant, *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*, przeł. S. Stankiewicz, Universitas, Kraków 2011, s. 200.

jest jednak pozorna, gdyż powoduje ciągły głód, nienasylenie, zarazem stępiając naszą wrażliwość, zdolności odczuwania i współodczuwania.<sup>16</sup> Estetyzacja prowadzi do ujednoczenia rzeczywistości, co w konsekwencji upośledza nie tylko moralną i poznawczą percepcję, ale również percepcję estetyczną:

Gdy wszystko ma piękny wygląd, nic nie jest już piękne; ciągle identyczne bodźce rodzą otępienie; estetyzacja przechodzi w anestetyzację. Zatem właśnie argumenty estetyczne przemawiają za przełamaniem zamętu estetyzacyjnego. W warunkach hiperestetyzacji niezbędne stają się „ugory estetyczne”.<sup>17</sup>

Według Theodora W. Adorno: „Bezkrytyczny estetyzm stał się nie do zniesienia właśnie dla nerwów estetycznie zaawansowanych”<sup>18</sup>. Natomiast Welsch stwierdza, że

[...] refleksja estetyczna nigdy nie zostanie agentem estetyzacji, która w istocie prowadzi do anestetyzacji — do znieczulenia, do ogłuszenia przez nieustanny nadmiar bodźców estetycznych. Myślenie estetyczne przeciwstawia się zamętowi estetyzacyjnemu i pseudowrażliwości społeczeństwa nastawionego na przeżycia.<sup>19</sup>

Procesy estetyzacji często neutralizują albo spychają w obszar niewidzialności świadomość śmierci, starości, choroby i cierpienia, bez której stępieniu ulega również świadomość życia. Wykluczeniu ulegają również ci, którzy nie mogą uczestniczyć w konsumpcyjnym biegu o własną tożsamość, choćby dlatego, że nie mają na to środków.<sup>20</sup> Welsch proponuje zatem rozwijanie przez estetykę „kultury plamki ślepej”, czyli ciągłego uświadamiania sobie przez nas, że obszarowi widzenia towarzyszy obszar niewidzenia. Filozof pisze, że

Estetyka, która dokonuje refleksji nad sobą, zawsze będzie nam przypominać, że musimy być świadomi związku zauważania i wykluczania. Widzieć coś, to znaczy: nie widzieć czegoś innego. Nie ma widzenia bez plamki ślepej. Rozwinięta wrażliwość wyciąga z tego wnioski.<sup>21</sup>

Zadaniem estetyki nie jest więc dzisiaj potęgowanie przeżyć, kultywowanie wszędobylskiej hiperestetyzacji, ale raczej rozwijanie refleksji i wrażliwości na to, co owej hiperestetyzacji umyka, co zostaje przez nią zmarginalizo-

<sup>16</sup> W. Welsch, *Estetyka i anestetyka*, przeł. M. Łukasiewicz, [w:] R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, przekład zbiorowy, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1998, s. 522.

<sup>17</sup> W. Welsch, *Estetyka poza estetyką*, s. 70.

<sup>18</sup> T.W. Adorno, *Minima moralia. Refleksje z poharatanego życia*, przeł. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1999, s. 171.

<sup>19</sup> W. Welsch, *Estetyka poza estetyką*, s. 70.

<sup>20</sup> Z. Bauman, *Płynne życie*, s. 38-39.

<sup>21</sup> W. Welsch, *Estetyka poza estetyką*, s. 71.

wane, wykluczone, zapomniane, stłamszone.<sup>22</sup> Estetyka znalazła się zatem w kontekście kultury współczesnej w sytuacji paradoksalnej. Z jednej strony czerpie ona ze współczesnych procesów estetyzacji impuls do rozszerzenia swojego pola badawczego na zróżnicowane sfery kulturowe (np. moralną, poznawczą, polityczną, ekonomiczną), a z drugiej — ma za zadanie przeciwdziałać znieczuleniu i obojętności, które owe procesy estetyzacji powodują.

## Integralne doświadczenie estetyczne

Na tle zarysowanych procesów estetyzacji i anestetyzacji wyłaniają się pytania: czy wszelkie nasze doświadczenia mają charakter estetyczny? Czy doświadczenie estetyczne, niegdyś zarezerwowane dla doświadczenia sztuki, stało się — w dobie postępującej estetyzacji — składnikiem wszelkich doświadczeń?

Welsch odróżnił *aisthetyczne* i *elewatoryjne* rozumienie doświadczenia estetycznego. W *Estetyce poza estetyką* napisał:

Coś, co uważamy za estetyczne, musi wykazywać dążność do przekształcenia, przewyższenia i uszlachetnienia zmysłowości. [...] Tak jak pierwszy element znaczeniowy, najogólniej odnoszący się do sfery zmysłowości, określam mianem aistetycznego elementu znaczeniowego, tak ów drugi, specyfikujący moment nazywam elewatoryjnym elementem znaczeniowym. Element ten wskazuje na dystans od pospolitej zmysłowości, na wzlot ku jej wyższej formie.<sup>23</sup>

Przy elewatoryjnym rozumieniu estetyczności nie wszystko, co „zmysłowe” i „doznaniowe”, określamy jako „estetyczne”, a jedynie tego rodzaju przeżycia i doświadczenia, które wnoszą nasz sposób doznawania na wyższy, bardziej wyszukany i subtelny poziom.

Elewatoryjne ujęcie doświadczenia estetycznego odnajdujemy m.in. w estetyce hermeneutycznej i estetyce pragmatycznej. W tych nurtach doświadczenie estetyczne jest nie tylko doświadczeniem zmysłowym i cielesnym, ale doświadczeniem szczególnie ukwalifikowanym, pożądanym, pełniącym określone funkcje. Stanowi ono niezbędny element procesualnie ujętej sztuki albo nawet samo jest sztuką. Jako takie nie tylko nie wpisuje się bezkrytycznie w procesy estetyzacji współczesnej kultury, ale może wręcz stanowić remedium na jej negatywne konsekwencje, jakimi są anestetyzacja, zrównanie rzeczywistości z fikcją oraz redukcja sfery moralnej i poznawczej do estetycznej.

<sup>22</sup> O estetycznych wyróżnieniach i wykluczeniach piszą autorzy książki napisanej pod red. T. Pękali, *Dystynkcje estetyczne. Wyróżnienie i wykluczenie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020.

<sup>23</sup> W. Welsch, *Estetyka poza estetyką*, s. 44-45.

W estetyce hermeneutycznej Hansa-Georga Gadamera i Paula Ricoeura doświadczenie estetyczne wiąże się z doświadczeniem sztuki, ale zarazem jest ono wzorcowe dla innych doświadczeń. Hermeneuci twierdzą, że doświadczenie estetyczne wyróżnia się na tle życiowego doświadczenia, ale zarazem z niego się wywodzi i do niego powraca.<sup>24</sup> Dystansują się oni zarówno od autonomizacji sfery estetycznej, jak i od zrównania sztuki z życiem. Ich zdaniem doświadczenie estetyczne nie ma charakteru wyłącznie estetycznego, gdyż jest powiązane ze sferami moralną, poznawczą, egzystencjalną i innymi. Jest ono zmysłowe, cielesne, uczuciowe i intelektualne.<sup>25</sup> Według Gadamera doświadczenie estetyczne jest poznaniem. Jako takie niesie ze sobą sens i znaczenia.<sup>26</sup> Zarówno Gadamer, jak i Ricoeur za Heideggerem upatrują zadanie sztuki w odkładaniu prawdy bycia w dzieło.<sup>27</sup> Chodzi tu o prawdę w sensie *aletheia* balansującą między skrytością i jawnością.<sup>28</sup> Podmiotem doświadczenia estetycznego w hermeneutyce nie jest osoba doświadczająca, ale samo doświadczenie włączające zarówno osobę doświadczającą, jak i dzieło sztuki w przestrzeń swoistej gry wiążącej się z dialektyką przyswojenia i dystansu, zaangażowania i krytyki, jawności i skrytości, realności i fikcji.<sup>29</sup> Filozofia hermeneutyczna podkreśla dystans pomiędzy sztuką i życiem, dzięki któremu sztuka może pełnić funkcje krytyczne wobec codziennego, potocznego doświadczenia, w tym również wobec współczesnych procesów estetyzacji.<sup>30</sup> Podejście takie doskonale współgra z tendencjami obecnymi w bardzo zaangażowanej w rzeczywistość społeczną sztuce współczesnej, która często odnosi się krytycznie do zastanego, kulturowego *status quo*, demaskując jego

<sup>24</sup> Kantowskiemu „estetycznej odróżnialności” H.-G. Gadamer przeciwstawia „estetyczną nieodróżnialność”. Stwierdza, że: „Aby oddać sprawiedliwość sztuce, estetyka musi wyjść poza siebie i porzucić »czystość« tego, co estetyczne” (H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Inter Esse, Kraków 1993, s. 114).

<sup>25</sup> A. Ziółkowska-Juś, *Doświadczenie estetyczne i sztuka współczesna w hermeneutycznych horyzontach rozumienia*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017.

<sup>26</sup> H.-G. Gadamer, *op. cit.*, s. 113.

<sup>27</sup> Zob. M. Heidegger, *Źródło dzieła sztuki*, przeł. J. Mizera, [w:] M. Heidegger, *Drogi lasu*, przeł. J. Gierasimiuk i inni, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997, s. 22.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>29</sup> *Ibidem*. Zob. też P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, 1989, wyb. K. Rosner, przekład P. Graff, K. Rosner, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 278.

<sup>30</sup> Paul Ricoeur podkreśla dystans fikcji artystycznej wobec życia. Jednocześnie wskazuje, że doświadczenie estetyczne umożliwia redeskrypcję życiowego doświadczenia poprzez fikcję. Jej siła wzrasta proporcjonalnie do artystycznego oddalenia (P. Ricoeur, *Krytyka i przekonanie. Rozmowy z Francois Azouvim i Markiem de Launay*, przeł. M. Drwięga, Wydawnictwo KR, Warszawa 2003, s. 251).



milcząco przyjęte przesłanki.<sup>31</sup> Doświadczenie estetyczne w ujęciu hermeneutycznym Gadamera i Ricoeura ma jednak nie tylko charakter krytyczny, ale również symboliczny i epifaniczny.<sup>32</sup>

Natomiast według estetyki pragmatycznej estetyczność nie odnosi się ani wyłącznie do sztuki, ani też do wszelkich doświadczeń, ale tylko do tych, które spełniają określone warunki, m.in. mają charakter integralny (łączą w sobie i równoważą zmysły, uczucia, wyobraźnię, intuicję itd.), są przepełnione jakością estetyczną, „uszlachetniają” wszelkiego rodzaju uczuciowe i zmysłowe doznania, wykraczają poza dualizmy podmiot — przedmiot oraz umysł — ciało, niosą ze sobą znaczenia, przyczyniają się do poczucia satysfakcji i spełnienia.<sup>33</sup> Chociaż doświadczenie sztuki jest dla estetyków pragmatycznych doświadczeniem wzorcowym, to jednak doświadczenie estetyczne nie jest zarezerwowane wyłącznie do sztuki. W sposób estetyczny można np. doświadczać picia herbaty, spaceru po lesie, rozmowy z przyjacielem i różnych życiowych zajęć. Jak pisze John Dewey:

Do źródeł sztuki w doświadczeniu ludzkim dotrze ten, kto dostrzega, jak wdzięk w napiętych ruchach piłkarza elektryzuje tłumy, kto widzi radość kobiety z hodowanych przez nią kwiatów, napiętą uwagę jej męża pielęgnującego ogródek przed ich domem czy człowieka zapatrzonego w pełgające płomienie i czerwony żar syjący iskrami, kiedy pogrzebaczem postukuje w płonące polana [ . . . ]. Inteligentny mechanik, zajęty swoją pracą, zainteresowany w dobrym jej wykonaniu i znajdujący zadowolenie w dziele swych rąk, szczerze i z przejęciem dbający o materiał i narzędzia pracy, jest zaangażowany artystycznie. Różnica pomiędzy takim wykonawcą a nieudolnym niedbałym partaczem jest taka sama w warsztacie rzemieślniczym jak w pracowni artysty.<sup>34</sup>

Inaczej niż w hermeneutyce, w perspektywie estetyki pragmatycznej liczy się nie tyle prawda (*aletheia*) i sens sztuki, co raczej sposób, w jaki kształtuje ona i przenika ludzkie, codzienne doświadczenie, wznosząc je na wyższy poziom.<sup>35</sup> Doświadczenie estetyczne nie jest czymś powszechnym i danym, ale czymś zadaniem, wymagającym udoskonalania naszej zmysłowej, cieleśnej i uczuciowej percepcji. Zdaniem estetyków pragmatycznych, chociaż potencjalnie niemalże każde ludzkie doświadczenie mogłoby być doświad-

---

<sup>31</sup>A. Ziółkowska-Juś, *op. cit.*

<sup>32</sup>*Ibidem.*

<sup>33</sup> Zob. J. Dewey, *Sztuka jako doświadczenie*, przeł. A. Potocki, Ossolineum, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1995.

<sup>34</sup>*Ibidem*, s. 7-8.

<sup>35</sup> Dewey stwierdza, że: „dziełem sztuki jest sposób, w jaki wytwór artystyczny kształtuje doświadczenie i jest w nim obecny” (*ibidem*, s. 5).

zeniem estetycznym, to w praktyce doświadczenia estetyczne zdarzają się bardzo rzadko.

Filozofia hermeneutyczna i sztuka współczesna upatrują funkcję doświadczenia estetycznego m.in. w obnażaniu tego, co we współczesnych dyskursach kulturowych (społecznych, politycznych, medycznych, naukowych, ekonomicznych i innych), w jakiś sposób uwikłanych w kulturę konsumpcyjną i przesłoniętych procesami estetyzacji, jest marginalizowane, zapomniane albo spychane w obszar niewidzialności. Sztuka współczesna często posługuje się strategią szoku, w czym patronują jej filozofie kontynentalne, dekonstruując zastane sposoby doświadczania i myślenia, co jednak nie zawsze jest skuteczne, gdyż w konsekwencji może prowadzić do podwyższenia progu wrażliwości odbiorców, a tym samym do jeszcze większego znieczulenia. Natomiast estetyka pragmatyczna w odpowiedzi na postępującą estetyzację i znieczulenie wybiera nieco inną strategię. Nie tyle chce dekonstruować oferowane przez popularną kulturę sposoby doświadczania świata, co raczej je udoskonalać, czyniąc nasze codzienne doświadczenia bardziej integralnymi i świadomymi. Nie chce potępiać estetycznego ideału naszych czasów, ale go wzbogacać o zaniedbany czynnik etyczny i poznawczy. Chodzi w niej także o przekierowanie naszej uwagi z celów doświadczania (np. gromadzenia informacji, przedmiotów, przeżyć) na sposób doświadczania. W perspektywie estetyki pragmatycznej równie ważne, jeśli nie ważniejsze, jak cele doświadczania (widzenia, postrzegania, odczuwania) jest samo doświadczenie (widzenie, postrzeganie, czucie). Sposób doświadczania jest „nośnikiem” jego znaczeń. Chodzi o to, aby nie uciekać od rzeczywistości w coraz większą intensyfikację przeżyć, ale świadomie i zarazem pełniej doświadczać otaczającego świata. Redukcja ilości przeżyć sprzyja ich integralności i głębi. Dzięki pogłębianiu naszego doświadczenia możemy czerpać satysfakcję z prostych czynności, zamiast poszukiwać przyjemności estetycznej w coraz większym i zarazem coraz bardziej znieczulającym wystawianiu się na działanie intensywnych, narkotyzujących bodźców.<sup>36</sup> Remedium na postępującą anestetyzację staje się zatem w perspektywie estetyki pragmatycznej większa uważność, świadomość, czułość i troska towarzyszące każdorazowemu, codziennemu doświadczeniu.<sup>37</sup>

Zarówno w estetyce hermeneutycznej, jak i pragmatycznej nie tylko nie zostaje postawiony znak równości pomiędzy doświadczeniem estetycznym i estetyzacją, ale doświadczenie estetyczne zostaje ujęte jako remedium na negatywne i destrukcyjne konsekwencje współczesnych procesów estetyzacji, a zwłaszcza estetyzacji powierzchniowej. Postulat udoskonalania

---

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 143.

wszelkich naszych doświadczeń (w tym także doświadczeń moralnych i poznawczych) na wzór doświadczenia sztuki może — moim zdaniem — przeciwdziałać potęgowanemu przez estetyzację i anestetyzację zubożeniu, uniewrażliwieniu i znużeniu. Doświadczenie estetyczne może być krytyczne albo/i afirmujące, może wiązać się z przyjemnością albo/i cierpieniem, może powodować konfuzję albo/i pojednanie. Ważne jest jednak to, aby było ono integralne, czyli angażowało człowieka w całej jego konstytucji, również w jego aspekcie poznawczym i moralnym. Zarówno w hermeneutyce, jak i estetyce pragmatycznej zostaje podkreślony znaczeniowy i transformujący wymiar doświadczenia estetycznego.

### **Estetyzacja a poznanie i moralność**

Problemem współczesnej kultury jest nie tyle sama estetyzacja, co raczej wyparcie i zdominowanie przez nią innych wartości, zwłaszcza wartości moralnych i poznawczych. Niepokojącym zjawiskiem jest to, że w dobie estetyzacji oceny estetyczne często determinują oceny moralne i poznawcze. Jak zauważa Shusterman:

Jeśli estetyzacja tego, co etyczne, jest dominującym (choć wcale nie prekursorskim) nurtem w naszej postmodernistycznej epoce, co uznaję za fakt niezaprzeczalny, zjawisko to wydaje się wyraźniejsze w naszym życiu codziennym i w popularnej wyobraźni naszej kultury niż w filozofii akademickiej. Przejawia się ono w dominującym w naszej kulturze skupieniu się na powierzchownej atrakcyjności (*glamour*) i estetycznym zaspokojeniu, na osobistym wyglądzie i bogactwie. Powszechnie wielbionymi postaciami naszego czasu nie są odważni mężowie ani cnotliwe kobiety, lecz tak zwani piękni ludzie. W mniejszym stopniu odczuwamy skłonność do naśladowania Chrystusa niż do naśladowania makijażu i sposobu ubioru Madonny. Nikt już nie czyta żywotów świętych dla duchowego zbudowania czy w poszukiwaniu przykładu do naśladowania; teraz czyta się biografie gwiazd filmowych i opowieści o sukcesie finansowym milionerów: one są zawsze stuprocentowymi bestsellerami.<sup>38</sup>

Oddzielenie od siebie sfery moralnej, poznawczej oraz estetycznej (co nastąpiło w nowożytności), jak i zatarcie różnic pomiędzy nimi (co ma miejsce współcześnie) są ze sobą powiązane. Sądzę, że drugie jest konsekwencją pierwszego. Filozofia Kanta dała asumpt nowoczesnym i ponowoczesnym koncepcjom estetycznym izolującym sferę estetyczną od praktycznego życia. Separacja różnych sfer życia (zwłaszcza moralnej, poznawczej i estetycznej) doprowadziła na poziomie teoretycznym do opracowania wobec nich odręb-

<sup>38</sup> R. Shusterman, *Estetyka pragmatyczna. Żywe piękno i refleksja nad sztuką*, tłum. A. Chmielewski i inni, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 317-318.

nych metod badawczych, jeszcze bardziej przyczyniających się do wyodrębnienia odpowiadających im zakresów przedmiotowych. Znalazła ona również odzwierciedlenie w rozdarciu nowoczesnego podmiotu, który dzieli swoje życie na rozłączne segmenty: pracę, poznanie, rozrywkę, moralność itd. W nowoczesności sztuka i związane z nią doświadczenie zostało potraktowane jako wypełniacz „pustych miejsc” w wyizolowanym i podzielonym podmiocie. Rozdzielenie sfer estetycznej, poznawczej i moralnej jest o tyle niepokojące, o ile z jednej strony przyczynia się do skostnienia i wyjałowienia poznania oraz moralności — które pozbawione emocjonalnego zaangażowania, wyczerpania na kontekst i wrażliwości estetycznej przekształcają się w rutynę — a z drugiej strony, prowadzi do przyjęcia postawy estety, łączącej się ze współcześnie dość popularnym ideałem egoistycznie pojętej samorealizacji, który jednak często idzie w parze z utratą „szerszych horyzontów znaczenia” oraz zobojętnieniem wobec sfer poznawczej i moralnej.<sup>39</sup> Oddzielenie sfery estetycznej od moralnej i poznawczej prowadzi w konsekwencji do utraty poczucia sensu życia, braku społecznego, kulturowego i egzystencjalnego zaangażowania, narcyzmu, hedonizmu, wyjałowienia. Można się zastanawiać, czy współcześnie, wobec zjawiska powszechnej estetyzacji i związanej z nią anestetyzacji, nie ziszcza się estetyka Kanta, łącząca powszechność sądu estetycznego z jego kompensacyjną rolą, oddzieloną od zobowiązań moralnych i poznawczych. Piękno sztuki autonomicznej, dostępnej niegdyś dla elit, stało się dziś pięknem rozpowszechnianym na masową skalę. Miejsce muzeów zajęły galerie handlowe i sztuka masowa, zaspokajające powszechną potrzebę doznań estetycznych. Mamy tu jednak do czynienia z pozorem piękna, oderwanym od horyzontów moralnych i poznawczych. Potraktowanie sztuki jako niezobowiązującej moralnie i poznawczo rozrywki łączy się z brakiem integralności ludzkiego doświadczenia, tożsamości i kultury.<sup>40</sup> Można zaryzykować stwierdzenie, że w dobie procesów estetyzacji sfera estetyczna nie tylko została zwolniona ze zobowiązań moralnych i poznawczych (co zostało zapoczątkowane w nowożytności, a czemu dał wyraz Kant), ale wręcz sferę moralną i poznawczą „pochłonęła” i zastąpiła. Stąd też, jak wskazuje m.in. Shusterman, miejsce autorytetów moralnych i intelektualnych zajmują często celebryci.

Przykładem estetycznego zaślepienia może być wspomniane wyżej za Arnoldem Berleantem potraktowanie emitowanego w telewizji ataku terrorystycznego jako dzieła sztuki; oglądanie serwisów informacyjnych w celu poszukiwania intensywnych przeżyć i sensacji; estetyczny odbiór defilad, pikników wojskowych oraz wszelkiego rodzaju militariów (stających się nierzadko atrakcją turystyczną); bez troski oddawanie się konsumpcjonizmowi, pozba-

<sup>39</sup> I. Lorenc, *Minima aethetica. Szkice o estetyce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 16-17. Ch. Taylor, *Etyka autentyczności. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. A. Pawelec, Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków — Warszawa 1996.

<sup>40</sup> A. Ziółkowska-Juś, *op. cit.*, s. 36-37.

wione refleksji nad źródłami kupowanych towarów, a także jego konsekwencjami dla środowiska; estetyczne podziwianie trofeów łowieckich (w postaci np. wypchanych zwierząt); estetyczny zachwyt nad sztuką propagandową i inne. We wszystkich tych przykładach mamy do czynienia z oddzieleniem sfery estetycznej od pozaestetycznego, zwłaszcza moralnego i poznawczego kontekstu, czy też, innymi słowy, z wyróżnieniem świadomości estetycznej od całej pozaestetycznej reszty, o co tak bardzo zabiegał Kant.

Uważam, że remedium na kulturowe zawłaszczenie sfery moralnej i poznawczej przez procesy estetyzacji może być kultywowanie doświadczenia estetycznego, jednak pod warunkiem, że będzie ono miało również wymiar moralny i poznawczy. O takim heteronomicznym doświadczeniu piszą przedstawiciele hermeneutyki współczesnej (m.in. Gadamer, Ricoeur) oraz estetycy pragmatyczni (m.in. Dewey, Shusterman). Filozofowie ci z jednej strony przestrzegają przed moralizmem w sztuce, ale z drugiej strony podkreślają, że nie ma sztuki i doświadczenia estetycznego, które byłyby neutralne moralnie. Każda sztuka jest nośnikiem wielorakich znaczeń, które domagają się integralnego odbioru. Według Ricoeura literatura jest wielkim „laboratorium myślowym”, w którym: „Przewartościowywać, a nawet pozbawiać wartości, to ciągle jeszcze wartościować”<sup>41</sup>. Natomiast Shusterman, postulując odnowienie związku pomiędzy sferami estetyczną i moralną, stwierdza:

Smutna ironia nowoczesności polega na tym, że sztuka odziedziczyła po religii autorytet duchowy, zostawszy jednocześnie odgradzoną od poważnych spraw życiowych. Estetyzm musi się wydawać amoralny i powierzchowny, kiedy fałszywie odsuwa się sztukę od etycznej *praxis* i ogranicza ją się do sfery *Schein* (tj. pozor, iluzji). Podważając tę fałszywą dychotomię pomiędzy sztuką i etyką, pragmatyzm dąży do syntezy tego, co piękne, i tego, co dobre. Choć uznaje (wraz z Sokratesem i Montaigne’em), że naszymi największymi dziełami sztuki jesteśmy my sami, to wprowadza czynnik etyczny do estetycznego kształtowania i osądu takiej sztuki.<sup>42</sup>

Myślenie estetyczne jest ważne nie tylko dla odbioru i tworzenia sztuki, ale również w sferach moralnej i poznawczej. Wyraża się ono w uwrażliwieniu na konkret i szczegół; poszukiwaniu pełni i harmonii; uruchomieniu zasobów wyobraźni i intuicji; wsłuchiwaniu się w impulsy płynące z ciała, sfery emocjonalnej i ze zmysłów; otwartości na inność; uwrażliwieniu na kontekst; byciu „tu i teraz”<sup>43</sup>. Tak rozumiane myślenie estetyczne nie stanowi w żadnym razie przeciwieństwa racjonalności i moralności, ale właśnie ich warunek i do-

<sup>41</sup> P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, przeł. B. Chełstowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 272.

<sup>42</sup> R. Shusterman, *O sztuce i życiu. Od poetyki hip-hopu do filozofii somatycznej*, przeł. W. Małecki, atla2, Wrocław 2007, s. 145-146.

<sup>43</sup> Więcej o myśleniu estetycznym w: J.P. Hudzik, *Estetyka egzystencji*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 82-93.

pełnienie. Z drugiej strony, istnieje niebezpieczeństwo, że myślenie estetyczne sztucznie odseparowane od sfer dobra i prawdy zsunie się jakby po równi pochyłej w estetyzm, z jego wszystkimi negatywnymi konsekwencjami.

## **Podsumowanie**

Sądzę, że wzajemne przenikanie wartości moralnych, poznawczych i estetycznych jest czymś cennym. Natomiast niepokojące i problematyczne jest redukcje wartości moralnych i poznawczych do estetycznych. Wchłanianie wartości moralnych i poznawczych przez estetyczne możemy dostrzec zarówno w postmodernistycznym myśleniu o etyce, jak i w podlegającej procesom estetyzacji sferze kulturowej. Sfery estetyczna, moralna i poznawcza mają inne kompetencje i cele. Natomiast ich rozdzielenie i autonomizacja wiążą się z dezintegracją ludzkiego doświadczenia, tożsamości, a w konsekwencji kultury. Uważam, że rozróżnienie i rozdzielenie sfer estetycznej, moralnej i poznawczej są czymś odmiennym. Łączy te sfery to, że wyrastają ze wspólnego im korzenia, jakim jest proces życia (czucie, doznawanie, *aisthesis*). Zadaniem integralnie rozumianego doświadczenia estetycznego jest zarówno łączenie tych sfer (poprzez wskazanie na ich wspólną podstawę), jak i ich konstruktywne transformowanie.

*Anna Ziółkowska-Juś*

### **Moral and Cognitive Aspects of Aesthetic Experience. In the Face of Contemporary Aestheticization Processes**

*Abstract*

The article points to an integral aesthetic experience in which the ethical, aesthetic and cognitive spheres complement each other but do not reduce one to another. Such an approach to aesthetic experience can be found in contemporary hermeneutic reflection and pragmatic aesthetics. However valuable the distinction between the moral, cognitive and aesthetic spheres is, the recognition of their mutual autonomy leads to the disintegration of human experience, identity and culture. Integral aesthetic experience can counteract the negative consequences of cultural aestheticization, which reduces the cognitive and moral realms to the aesthetic one.

*Keywords:* aestheticization, aesthetic experience, knowledge, ethics, aesthetics.